

GEORGE
BORONAT

5

Pray
i

OKRES
ZWYKŁY II

w|drodze
W

GEORGE BORONAT

iPray
Okres zwykły II

Przełożyła Elżbieta Kopocz

iPray

tom 5

WYDAWNICTWO W DRODZE, POZNAŃ 2025

Tytuł oryginału

iPray with the Gospel

© Copyright by George Boronat

© Copyright for the translation by Wydawnictwo Polskiej Prowincji
Dominikanów W drodze, 2025

© Copyright for this edition by Rodzice dla Szkoły Poznań sp. z o.o.
and Wydawnictwo W drodze, 2025

Redaktor prowadząca – EWA KUBIAK

Konsultacja merytoryczna – KS. STANISŁAW URMAŃSKI

Redakcja – AGNIESZKA CZAPCZYK

Korekta – EWA ROZMIAREK, AGNIESZKA CZAPCZYK

Skład i redakcja techniczna – JÓZEFA KURPISZ

Projekt okładki i layoutu – KRZYSZTOF LORCZYK OP

Seria *iPray* powstała we współpracy z Fundacją Sternik – Poznań.

ISBN 978-83-7906-819-7 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7906-839-5 (kolekcja)

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie I

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 850 47 52

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

Spis treści

Jak podejść do modlitwy —	5
Kalendarz wieloletni —	7
DRUGI OKRES ZWYKŁY —	11
IX niedziela okresu zwykłego (rok A) —	13
IX niedziela okresu zwykłego (rok B) —	15
IX niedziela okresu zwykłego (rok C) —	17
Poniedziałek IX tygodnia okresu zwykłego —	19
Wtorek IX tygodnia okresu zwykłego —	21
Środa IX tygodnia okresu zwykłego —	23
Czwartek IX tygodnia okresu zwykłego —	25
Piątek IX tygodnia okresu zwykłego —	27
Sobota IX tygodnia okresu zwykłego —	29
X niedziela okresu zwykłego (rok A) —	31
X niedziela okresu zwykłego (rok B) —	33
X niedziela okresu zwykłego (rok C) —	35
Poniedziałek X tygodnia okresu zwykłego —	37
Wtorek X tygodnia okresu zwykłego —	39
Środa X tygodnia okresu zwykłego —	41
Czwartek X tygodnia okresu zwykłego —	43
Piątek X tygodnia okresu zwykłego —	45
Sobota X tygodnia okresu zwykłego —	47
XI niedziela okresu zwykłego (rok A) —	49
XI niedziela okresu zwykłego (rok B) —	51
XI niedziela okresu zwykłego (rok C) —	53
Poniedziałek XI tygodnia okresu zwykłego —	55
Wtorek XI tygodnia okresu zwykłego —	57
Środa XI tygodnia okresu zwykłego —	59
Czwartek XI tygodnia okresu zwykłego —	61

Piątek XI tygodnia okresu zwykłego —	63
Sobota XI tygodnia okresu zwykłego —	65
XII niedziela okresu zwykłego (rok A) —	67
XII niedziela okresu zwykłego (rok B) —	69
XII niedziela zwykła okresu zwykłego (rok C) —	71
Poniedziałek XII tygodnia okresu zwykłego —	73
Wtorek XII tygodnia okresu zwykłego —	75
Środa XII tygodnia okresu zwykłego —	77
Czwartek XII tygodnia okresu zwykłego —	79
Piątek XII tygodnia okresu zwykłego —	81
Sobota XII tygodnia okresu zwykłego —	83
XIII niedziela okresu zwykłego (rok A) —	85
XIII niedziela okresu zwykłego (rok B) —	87
XIII niedziela okresu zwykłego (rok C) —	89
Poniedziałek XIII tygodnia okresu zwykłego —	91
Wtorek XIII tygodnia okresu zwykłego —	93
Środa XIII tygodnia okresu zwykłego —	95
Czwartek XIII tygodnia okresu zwykłego —	97
Piątek XIII tygodnia okresu zwykłego —	99
Sobota XIII tygodnia okresu zwykłego —	101
XIV niedziela okresu zwykłego (rok A) —	103
XIV niedziela okresu zwykłego (rok B) —	105
XIV niedziela okresu zwykłego (rok C) —	107
Poniedziałek XIV tygodnia okresu zwykłego —	109
Wtorek XIV tygodnia okresu zwykłego —	111
Środa XIV tygodnia okresu zwykłego —	113
Czwartek XIV tygodnia okresu zwykłego —	115
Piątek XIV tydzień okresu zwykłego —	117
Sobota XIV tygodnia okresu zwykłego —	119

xv niedziela okresu zwykłego (rok A) —	121
xv niedziela okresu zwykłego (rok B) —	123
xv niedziela okresu zwykłego (rok C) —	125
Poniedziałek xv tygodnia okresu zwykłego —	127
Wtorek xv tygodnia okresu zwykłego —	129
Środa xv tygodnia okresu zwykłego —	131
Czwartek xv tygodnia okresu zwykłego —	133
Piątek xv tygodnia okresu zwykłego —	135
Sobota xv tygodnia okresu zwykłego —	137
xvi niedziela okresu zwykłego (rok A) —	139
xvi niedziela okresu zwykłego (rok B) —	141
xvi niedziela okresu zwykłego (rok C) —	143
Poniedziałek xvi tygodnia okresu zwykłego —	145
Wtorek xvi tygodnia okresu zwykłego —	147
Środa xvi tygodnia okresu zwykłego —	149
Czwartek xvi tygodnia okresu zwykłego —	151
Piątek xvi tygodnia okresu zwykłego —	153
Sobota xvi tygodnia okresu zwykłego —	155
xvii niedziela okresu zwykłego (rok A) —	157
xvii niedziela okresu zwykłego (rok B) —	159
xvii niedziela okresu zwykłego (rok C) —	161
Poniedziałek xvii tygodnia okresu zwykłego —	163
Wtorek xvii tygodnia okresu zwykłego —	165
Środa xvii tygodnia okresu zwykłego —	167
Czwartek xvii tygodnia okresu zwykłego —	169
Piątek xvii tygodnia okresu zwykłego —	171
Sobota xvii tygodnia okresu zwykłego —	173
ŚWIĘTA —	175
Uroczystość Trójcy Przenajświętszej (rok A) —	177

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej (rok B) — 179
Uroczystość Trójcy Przenajświętszej (rok C) — 181
Uroczystość Najświętszego Ciała
i Krwi Chrystusa (rok A) — 183
Uroczystość Najświętszego Ciała
i Krwi Chrystusa (rok B) — 185
Uroczystość Najświętszego Ciała
i Krwi Chrystusa (rok C) — 187
Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa (rok A) — 189
Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa (rok B) — 191
Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, rok C — 192
Wspomnienie Niepokalanego Serca
Najświętszej Maryi Panny — 193
11 czerwca, wspomnienie św. Barnaby, apostoła — 195
24 czerwca, uroczystość Narodzenia
św. Jana Chrzciciela — 197
26 czerwca, wspomnienie św. Josemaríi, prezbitera — 199
29 czerwca, uroczystość Świętych
Piotra i Pawła, apostołów — 201
11 lipca, święto św. Benedykta, patrona Europy — 203
16 lipca, wspomnienie Najświętszej
Maryi Panny z góry Karmel — 205
22 lipca, święto św. Marii Magdaleny — 207
23 lipca, święto św. Brygidy, patronki Europy — 209
25 lipca, święto św. Jakuba Starszego, apostoła — 211
29 lipca, wspomnienie Świętych
Marty, Marii i Łazarza — 213
Indeks czytań — 215

Jak podejść do modlitwy

Czy mogę się modlić?

To znaczy: czy mogę rozmawiać z Bogiem? Jak najbardziej! Bóg stworzył cię, abyś był Jego przyjacielem.

A przyjaciele rozmawiają ze sobą. Aby modlić się w myślach, nie potrzebujesz żadnego przeszkolenia. Nie ma określonej metody ani sposobu modlenia się.

Jak mam zacząć?

Możesz zacząć od modlitwy wstępnej, aby się odpowiednio przygotować. A następnie... po prostu zacznij z Nim rozmawiać. Jak naucza św. Josemaría, najważniejsze jest, aby zacząć. „Mówisz, że nie umiesz się modlić? Stań w obecności Boga, a gdy tylko wypowiesz słowa: »Panie, nie umiem się modlić!«, bądź pewien, że już zacząłeś modlitwę»*.

Co powinienem dalej robić?

Przeczytaj fragmenty Ewangelii i komentarze z niniejszych rozważań. Być może podsuną ci temat modlitwy. Ale pamiętaj: najważniejsza część modlitwy nie została zapisana w tej książeczce. Najważniejszą częścią jest to, co ty mówisz do Niego, a zwłaszcza to, co On mówi do ciebie.

O czym powinienem mówić?

O wszystkim! „O Nim, o tobie. O twoich radościach, smutkach, sukcesach i niepowodzeniach, o szlachet-

* Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, nr 90.

nych ambicjach, o codziennych troskach... i o słabościach! Dziękczynienie i prośby. Miłość i zadośćuczynienie”*.

Jak zakończyć?

Pod koniec modlitwy możesz poprosić Matkę Bożą o pomoc; powinieneś także podziękować naszemu Panu za tę rozmowę. Jeśli chcesz, możesz odmówić modlitwę końcową.

Modlitwa wstępna

Panie mój i Boże mój, wierzę mocno, że jesteś tu obecny, że mnie widzisz, że mnie słyszysz. Uwielbiam Cię z najgłębszą czcią, proszę Ciebie o przebaczenie moich grzechów i o łaskę owocnego przeżycia tego czasu modlitwy. Matko Niepokalana, Święty Józefie, Ojczy i Panie mój, Aniele Stróżu mój, wstawcie się za mną.

Modlitwa końcowa

Dzięki Ci składam, Boże mój, za dobre postanowienia, uczucia i natchnienia, którymi mnie obdarzyłeś podczas tych rozważań. Proszę Cię o pomoc w ich urzeczywistnieniu. Matko Niepokalana, Święty Józefie, Ojczy i Panie mój, Aniele Stróżu mój, wstawcie się za mną.

* Tamże, nr 91.

IX niedziela

OKRESU ZWYKŁEGO (ROK A)

MT 7,21.24-25

Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. (...) Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony.*

Przestroga jest jasna: „Nie każdy, kto mówi do mnie: »Panie, Panie«, wejdzie do królestwa niebieskiego”. Nie chodzi o same słowa „Panie, Panie”, ale o *w y p e ł n i a* - *n i e* Jego woli. Nie wystarczy mówić o tym, że się kocha, ale trzeba pokazywać to czynami. Mężczyzna nie może jedynie powiedzieć kobiecie: „Kocham cię”. Ona chce tego *d o ś w i a d c z y ć*. Jest taka historia o chłopaku, który napisał do swojej dziewczyny: „Przeszedłbym dwieście kilometrów, przekroczyłbym boso języki lawy, dotarłbym do Ciebie na tratwie podczas huraganu, przepłynąłbym rzekę pełną piranii, aby tylko Ciebie zobaczyć, ponieważ tak Cię kocham! ps: Jutro, jeśli tylko nie będzie padać, przejdę ulicę i wpadnę, żeby Cię zobaczyć”. Niewiele tu miłości, prawda?

* Fragmenty Pisma Świętego cytowane za wydaniem internetowym: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. 4, Pallottinum, Poznań 2003 (<https://biblia.deon.pl/>).

Kiedy kochamy Boga, ludzie są w stanie to zobaczyć. Błogosławiony Engelmar Unzeitig (1911–1945) został wyświęcony na kapłana 6 sierpnia 1939 roku. Gestapo aresztowało go 21 kwietnia 1941 roku za to, że w swoich kazaniach występował w obronie Żydów, i 8 czerwca tego samego roku, bez procesu, został wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam jako kapłan służył wszystkim więźniom; uczył się nawet języka rosyjskiego, aby móc posługiwać więźniom z Europy Wschodniej. Jesienią 1944 roku zgłosił się na ochotnika do opieki nad ofiarami tyfusu, ale wkrótce sam zachorował. Z obozu pisał do swojej siostry: „Wszechmocna łaska Boża pomaga nam pokonywać przeszkody (...). Miłość podwaja naszą siłę, czyni nas pomysłowymi, sprawia, że czujemy się spełnieni i wewnętrznie wolni. Gdyby tylko ludzie mieli świadomość tego, co Bóg ma w zanadrzu dla tych, którzy Go kochają!”. Zmarł na tyfus 2 marca 1945 roku i stał się znany jako „Anioł z Dachau”. To były prawdziwe uczynki miłości. Święty Josemaría pisał: „Opowiadają o pewnej duszy, że kiedy któregoś razu w czasie modlitwy powiedziała Panu: »Jezu, miłuję Cię«, usłyszała z nieba taką odpowiedź: »Miłość to czyny, a nie piękne słowa«»^{*}. Zastanów się, czy przypadkiem nie zasłużyłeś na takie samo serdeczne upomnienie.

Maryjo, Matko Niepokalana, spraw, bym i ja, dzięki Twojemu wstawiennictwu, potrafił czynami dowieść mojej miłości do Boga.

* Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, nr 933.

IX niedziela

OKRESU ZWYKŁEGO (ROK B)

MK 3,1-5

Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschłą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: „Stań tu na środku!”. A do nich powiedział: „Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie ocalić czy zabić?”. Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: „Wyciągnij rękę!”. Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa.

Spojrzałeś na nich, Jezu, zasmucony zatwardziałością ich serc. Nieszczęśnicy! Szli przez życie tak pewni siebie. Wiedzieli, co jest niedozwolone. Ale kiedy zapytałeś ich: „Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie ocalić czy zabić?”, oni milczeli jak zakłęci. Nie wiedzieli, co jest zgodne z prawem, a jedynie – co zgodne z nim *n i e* jest. Lepszą opcją jest zatem – nie robić nic.

Edmund Burke napisał: „Jedyną rzeczą potrzebną złu do zwycięstwa jest bierność dobrych ludzi”... Milczenie na wzór faryzeuszy i tych, którzy stali przed nimi. Faryzeusze mieli władzę, chodzili w sforach, jak kojoty, a ludzie nie ośmielali się im sprzeciwiać. Pamiętasz, jak przestuchiwali rodziców niewidomego człowieka? Bali się odezwać. Odpowiedzieli tylko: „Zapytajcie jego samego, ma swoje lata” (J 9,21).

W 1786 roku William Wilberforce zaczął aktywnie działać na rzecz zniesienia niewolnictwa. Trzy lata później wprowadził dwanaście różnych rezolucji przeciwko handlowi niewolnikami w Izbie Gmin brytyjskiego parlamentu. Wszystkie zostały odrzucone. Wilberforce nie ustępował i ponawiał próby w latach: 1791, 1792, 1793, 1797, 1798, 1799, 1804 i 1805. Za każdym razem ponosił porażkę. W tym samym czasie cierpiał prześladowania ze strony tych, którzy zbili fortuny na handlu niewolnikami. Cierpiał prześladowania względem siebie samego, rodziny i pracy. Presja społeczna była przytłaczająca. Jednak się nie poddał. „Moje cierpienia są marne w porównaniu z cierpieniami niewolników” – mówił. Ciąg dalszy tej historii znamy. Wilberforce jest teraz bohaterem, podobnie jak Lincoln, z powodu oporu wobec „przebudzonej” kultury swoich czasów.

Maryjo, Matko Niepokalana, spraw, by Twoje dzieci nigdy nie poddawały się presji ze strony tych, którzy woleliby nie robić nic.

IX niedziela

OKRESU ZWYKŁEGO (ROK C)

ŁK 7,2-3.6-7

Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszą żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. (...) Jezus przeto wybrał się z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: „Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony”.

„Panie, nie jestem godzien” – te słowa wypowiadamy podczas mszy przed przyjęciem komunii świętej. Święty Jan Vianney tłumaczył, że gdyby Jezus brał pod uwagę naszą „niegodność”, nigdy nie ustanowiłby Eucharystii. Jednakże On miał na uwadze tylko swoją miłość do nas. Zwykle możemy Go przyjmować tylko raz dziennie, ale naszym pragnieniem byłoby przyjmować Go wiele razy. Według św. Tomasza z Akwinu i św. Alfonsa Liguoriego, wartość komunii duchowej może być tak samo wielka jak komunii świętej. Zależy to oczywiście od wewnętrznej dyspozycji. Jeśli Bóg może zjednoczyć się z duszami za pomocą kawałka chleba, czy nie byłoby możliwe, aby uczynił to samo dzięki silnemu pragnieniu? Święta Teresa od Jezusa pisała: „Kiedy nie przyjmujesz komunii świętej i nie uczestniczysz we mszy, możesz przyjąć komunię duchową, która jest bardzo korzystną praktyką; dzięki niej

obficie jesteśmy naznaczeni miłością Boga”. Jan Vianney nauczał: „Jeśli nie mamy możliwości przystąpienia do komunii sakramentalnej, zastąpmy ją komunią duchową, którą możemy przyjmować w każdej chwili... Kiedy nie możemy pójść do kościoła, zwróćmy się ku tabernakulum; żaden mur nie może nas odciąć od dobrego Boga”.

W 1975 roku komunistyczna armia przejęła kontrolę nad Wietnamem, wysyłając biskupów i księży do więzienia. Wielu zniknęło bez śladu. Po pewnym czasie jeden z więźniów opisał, co znalazł w celi, do której został przeniesiony, a w której wcześniej przebywał aresztowany kapłan. Na ścianie narysowana była kamieniem ogromna hostia i kielich. Prawdopodobnie nie mogąc odprawiać mszy, ksiądz spędził tam długi czas na „adoracji”, tęskniąc za Eucharystią.

Panie, wiem, że nie jestem godzien, ale pragnę – jak nauczał św. Josemaría – „przyjmować Cię z taką samą czystością, pokorą i pobożnością, z jaką przyjęła Cię Twoja Najświętsza Matka – moja Matka; z duchem i żarliwością świętych”.

Poniedziałek

IX TYGODNIA OKRESU ZWYKŁEGO

MK 12,1-2.5

I zaczął im mówić w przypowieściach: „Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. W odpowiedniej porze posłał do rolników sługę, by odebrał od nich część należną z plonów winnicy. (...) Posłał jeszcze jednego, tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali.

Ci ludzie otrzymali w dzierżawie winnicę i wszystko, czego potrzebowali do produkcji owoców: winorośl, ogrodzenie, prasę do wina, wieżę... Postanowili zatrzymać winnicę dla siebie, zamiast oddać owoce swojemu panu. Powierzono im coś, co nie było ich własnością, a oni zabili dziedzica i usiłowali przejąć posiadłość. Ostatecznie zostają z niczym, oprócz poczucia winy; właściciel pozbywa się ich i daje pracę innym. Podobnie jak tym dzierżawcom, nam także zostaje dana przez Boga praca do wykonania, a wraz z nią niezbędne talenty. My także możemy ulec pokusie używania naszych talentów jako swojej własności i traktowania ich owoców jako własnych.

W 1723 roku pewien znakomity prawnik bronił swojego klienta w sądzie w Neapolu. Był inteligentnym młodym człowiekiem z dwoma doktoratami, znajomością kilku języków, talentem muzycznym, artystycznym i politycznym. Jego kariera prawnicza była udana, w ciągu ośmiu lat nie przegrał ani jednego procesu. Tym razem bronił dr. Orsi-

niego i zrećcznie wykazał niewinność swojego klienta. Myślał, że już wygrał sprawę, gdy oskarżyciel przedstawił dokument, który obalił wszystkie jego argumenty. Został oszukany przez swojego klienta. Głęboko upokorzony, przyznał się do błędu. Później jednak zastanowił się nad własnym życiem i doszedł do wniosku, że angażował wszystkie swoje talenty w obronę niewłaściwych spraw. Po długim rozeznaniu, w roku 1726, mając trzydzieści lat, przyjął święcenia kapłańskie. Ostatecznie założył Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (Redemptorystów) i poświęcił się kaznodziejstwu i nauczaniu, stając się autorem ponad stu książek. Dziś Alfons Liguori jest doktorem Kościoła. Bez wątpienia miał liczne talenty. A Bóg dobrze wiedział, do czego mają one służyć.

Matko Boża, Matko Dobrej Rady, pomóż mi oddać moje talenty do dyspozycji naszego Pana i rozeznawać Jego plan względem mnie.

Wtorek

IX TYGODNIA OKRESU ZWYKŁEGO

MK 12,13-17

*Posłali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwoleńników Heroda, którzy mieli pochwyć Go w mowie. Ci przyszedli i rzekli do Niego: „Nauczycielu (...) czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?”. Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: „Czemu Mnie wystawiacie na próbę? Przynieście Mi denara, chcę zobaczyć”. Przynieśli, a On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?”. Odpowiedzieli Mu: „Cezara”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.
I byli pełni podziwu dla Niego.*

Sprytna pułapka, nieprawdaż? Gdyby Jezus powiedział: „Tak, zapłaćcie Cezarowi”, naród żydowski uznałby Go za zdrajcę. Gdyby powiedział: „Nie, nie płacicie”, zostałyby aresztowany za nieposłuszeństwo wobec władz rzymskich. Ale odpowiedź była sprytniejsza – kolejna wpadka do „zestawu wielkich porażek faryzeuszy”. Niektórzy uważają, że Jezus podzielił świat na dwie części: jedną dla Boga, a drugą dla normalnego życia. Jest taka zabawna historia o człowieku, który wędrując po górach, natknął się na pasterza otoczonego setkami owiec.

- Czy te wszystkie owce są twoje? – zapytał mężczyzna.
- Tak, te czarne – odpowiedział pasterz beznamyślnie.
- A co z pozostałymi? – dociekał wędrowiec.
- Też są moje – odparł pasterz z kamienną twarzą.

Zapytali Jezusa: „Bóg czy Cezar?”. A On odpowiedział: „Bóg i Cezar”. Jestem jedną osobą, a cnoty nie mogą być praktykowane częściowo. Kiedy Jezus wspomina o miłości, mówi: „Kochaj Boga i kochaj innych”. Jeśli nie kochasz Boga, nie jesteś w stanie kochać ludzi. I odwrotnie. Jeśli kochasz, to kochasz wszystkich. To samo dotyczy sprawiedliwości: „Oddaj Bogu to, co Mu się należy, i oddaj innym to, co im się należy”. Jeśli jesteś sprawiedliwy, jesteś sprawiedliwy wobec wszystkich (łącznie z Bogiem). Nie możemy być dobrymi chrześcijanami, jeśli nie jesteśmy dobrymi obywatelami.

Nazywa się to „spójnością życia” – oczekujemy, że dobry mąż będzie dobrym ojcem, dobry ojciec dobrym synem, dobry syn dobrym bratem, dobry sędzia dobrym sąsiadem, a dobry chrześcijanin zawsze dobrym obywatelem.

Maryjo, Matko moja, pomóż mi wzrastać w spójności życia, praktykować cnoty i cały czas być jedną i tą samą osobą.

Środa

IX TYGODNIA OKRESU ZWYKŁEGO

MK 12,18.24.26-27

Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania (...). Jezus im rzekł (...): „Co zaś dotyczy umarłych, że zmartwychwstaną, czyż nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa »O krzaku«, jak Bóg powiedział do niego: »Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie«”.

Saduceusze nie wierzyli w zmartwychwstanie, niebo ani życie po śmierci. Jezus musiał im jasno dać do zrozumienia, że niebo istnieje i że zamysłem było to, by człowiek żył wiecznie. Bóg jest „Bogiem żywych”, ponieważ wszyscy ludzie, którzy żyli w przeszłości, nadal istnieją. Życie bez nieba nie ma sensu, podobnie jak maraton bez mety byłby bieganiem bez celu. Modlimy się w *Credo*: „Oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie”, ponieważ zostaliśmy do tego stworzeni, do zażyłej i wiecznej przyjaźni z Bogiem.

Święty Justyn (100–165) był wybitnym filozofem, który odkrył wiarę chrześcijańską i porzucił wszystko, aby oddać swoją inteligencję i talent na służbę Chrystusowi. Stworzył ogrom pism w obronie naszej wiary. Kiedy nadszedł czas, ostateczne jej świadectwo złożył, oddając życie. Po dziś dzień przechowujemy zapis jego procesu, podczas którego prefekt Rustyk powiedział:

– Złóżcie wszyscy ofiarę bogom. Jeśli nie będziecie posłuszni, będziecie torturowani bez litości.

– Jest naszym życzeniem być torturowanym dla naszego Pana i przez to być pewnym uratowania, gdy stanemy przed znacznie straszniejszym sądem powszechnym, przed trybunałem naszego Pana i Zbawcy – odpowiedział spokojnie Justyn.

On i jego towarzysze zostali ubiczowani i ścięci. Woleli stracić głowy, aniżeli nadzieję na zmartwychwstanie.

„Czy jesteś w stanie sobie wyobrazić, jak to będzie przybyć tam i spotkać Boga, zobaczyć to piękno, tę miłość, która rozlewa się w naszych sercach, która zaspokaja, nie nasycając? Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało... Warto, moje dzieci, warto!” (św. Josemaría).

Święta Maryjo, Matko moja, pomóż mi zawsze pamiętać, zwłaszcza w trudnych chwilach, że po tym życiu jest jeszcze inne, i że **w a r t o o n i e w a l c z y ć!** Warto zostawić wszystko, co się ma, i uczynić wszystko, co trzeba, aby „otrzymać życie” – wieczne oczywiście.

Czwartek

IX TYGODNIA OKRESU ZWYKŁEGO

MK 12,28-31

Zbliżył się także jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysłuchiwał, gdy rozprawiali ze sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: „Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?”. Jezus odpowiedział: „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych”.

Pierwsze przykazanie nie dotyczy robienia czegokolwiek, ale miłowania ponad wszystko. To, czego Bóg od nas pragnie, to MIŁOŚĆ. Najważniejszą aktywnością, do której zdolni są ludzie, jest kochanie. A jeśli chodzi o miłość względem Boga, to musi ona być bezgraniczna. Clive Staple Lewis opisuje w swoich *Listach starego diabła do młodego* rady, które stary diabeł przekazuje swojemu uczącemu się dopiero bratankowi. Wśród wielu różnych wskazówek jest i taka, by młody porozmawiał z duszą, którą chce sprowadzić do piekła, o „potrzebie zachowania umiaru we wszystkim” i przekonał ją, że „religia jest dobra do pewnego momentu”. „Religia umiarkowana jest dla nas tak samo użyteczna jak kompletny brak religijności – a przy tym zabawniejsza”^{*} – podsumowuje diabeł.

* C.S.Lewis, *Listy starego diabła do młodego*, przeł. S. Pietraszko, Media Rodzina, Poznań 2020, s. 62-63.

W dniu, w którym spotkamy się ze św. Piotrem, dokona on przeglądu naszej miłości. Być może będzie miał coś w rodzaju „miernika miłości”, aby sprawdzić, czy kochaliśmy Boga ponad wszystko. Z pewnością „ponad wszystko” oznacza wiele rzeczy. Dla św. Piotra oznaczało to miłowanie Boga ponad swoją łódź i pracę. Dla św. Jana i św. Jakuba – ponad ojca i swój fach. Dla św. Tomasza Apostoła – ponad swoje pewniki i idee. Dla św. Mateusza – ponad pieniądze. Dla św. Augustyna – ponad przyjemność. Dla św. Franciszka z Asyżu – ponad ojca i swój majątek. Dla św. Tomasza z Akwinu – ponad rodzinne plany i wszystkie książki. Dla św. Franciszka Borgiasza – ponad prestiż. Dla św. Josemaríi – ponad dyplom architekta. Dla św. Jana Pawła II – ponad ojczyznę. Dla św. Teresy z Kalkuty – ponad życie w pierwszym klasztorze. Dla tysięcy męczenników – ponad życie.

A dla ciebie i dla mnie? Kochać Boga ponad oceny, ubrania, komfort, przyjaciół, plany, rodzinę, dobre imię, pracę, zdrowie, wygląd, smartfon, dom...

Maryjo, Matko moja, spraw, bym umiał dostrzec, co przeszkadza mi miłować Boga ponad wszystko, i pomóż mi, proszę, usunąć wszystkie te przeszkody, aby moja miłość do Boga była pełna.

Piątek

IX TYGODNIA OKRESU ZWYKŁEGO

MK 12,35-37

Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: „Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest Synem Dawida? Wszak sam Dawid mówi w Duchu Świętym: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich pod stopy Twoje. Sam Dawid nazywa Go Panem, skądże więc jest [tylko] jego synem?”. A wielki tłum chętnie Go słuchał.

Z z a c h w y t e m!*

Możesz to sobie wyobrazić? Zebrane wokół Niego tłumy słuchające Go z zachwytem. A On nie opowiadał dowcipów ani nie wykonywał magicznych sztuczek. Po prostu głosił Ewangelię. Cudownie byłoby, gdyby każdy z nas mógł powiedzieć, że czyta Jego słowa w Ewangelii z zachwytem; albo że z zachwytem uczestniczy we mszy świętej, czy też z zachwytem słucha Go na modlitwie. Ale bądźmy szczerzy, jest wiele innych rzeczy, które uważamy za bardziej zachwycające. Bywa, że kiedy mamy spędzać czas z Bogiem na modlitwie lub uczestnicząc we mszy świętej, czujemy się nieco znudzeni i ze zniecierpliwieniem czekamy na koniec, aby móc zrobić coś bardziej interesującego lub „zachwycającego”. Prośmy naszego Pana, aby pomógł nam doświadczać „zachwytu” w czasie, który spędzamy z Nim.

* W ang. tłumaczeniu Biblii w miejscu słowa „chętnie” występuje „with delight”, oznaczające „z zachwytem” – przyp. tłum.

W 1927 roku młody ksiądz José María Somoano (później otruty z nienawiści do wiary) spędzał pierwsze miesiące kapłaństwa w szpitalu wojskowym. Wiele osób przychodziło tam każdego ranka na mszę, którą kapłan, głęboko rozmiłowany w Eucharystii, odprawiał bardzo spokojnie i uważnie. Pewnego dnia kilku lekarzy-oficerów przyszło wyżalić się, że msza święta jest za długa, a oni mają wiele innych rzeczy do zrobienia w ciągu dnia i byłiby wdzięczni, gdyby ksiądz mógł ją nieco skrócić. Młody ksiądz postanowił dać im nauczkę. Następnego dnia wszedł na salę operacyjną, gdzie oficerowie przeprowadzali zabieg, i powiedział:

– Przepraszam, że przeszkadzam, ale wygląda na to, że idzie wam zbyt wolno... Czy moglibyście nieco skrócić tę operację?

Lekarze byli zszokowani, że ktoś przerywa im pracę.

– Ależ co ksiądz mówi? Musimy poświęcić pacjentowi tyle czasu, ile to konieczne. Mamy tu człowieka! – zachnęli się.

– Rozumiem – odparł święty kapłan. – A wy chcecie, abym ja przyśpieszył mszę? A na mszy jest Człowiek, który jest Bogiem!

Maryjo, Matko moja, spraw, bym z zachwytem słuchał Twojego Syna i spędzał z Nim czas.

Sobota

IX TYGODNIA OKRESU ZWYKŁEGO

MK 12,41-44

Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”.

Dwie małe miedziane monety o najniższej wartości w obiegu w tym czasie. Prawie nic! A jednak Jezus był poruszony hojnością tej wdowy. Nie chodziło bowiem o kwotę, ale o hojność – „wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”. W Ewangelii jest wiele przykładów wielkodusznych osób – apostołowie, Maria Magdalena, Nikodem, Józef z Arymatei, mędrcy... Dawali nie tyle pieniądze, co samych siebie. W odniesieniu do Boga nie da się niczego wyliczyć. To tak, jakby udać się z intencją kupienia czegoś, co nam się podoba, i po zadaniu pytania o cenę, usłyszeć: „To kosztuje wszystkie pieniądze, jakie masz w kieszeni”. Bóg prosi o wszystko, co możesz dać: nie chodzi jednak o pieniądze, ale o talenty. On pragnie twojej miłości, czasu, poświęcenia dla innych, dobrze wykonanej pracy... Bez względu na to, czy jest tego dużo,

czy mało, B ó g p r o s i o w s z y s t k o ! Z Bogiem nie można się targować. On nie zadowoli się jedynie częścią tego, o co prosi. Rozważ to uważnie: możesz zjednać sobie Boga jedynie wtedy, gdy dasz Mu wszystko, do ostatniego grosza.

Siegfried Sassoon był angielskim poetą, pisarzem i żołnierzem. Odznaczony na froncie zachodnim za odwagę, stał się jednym z czołowych poetów pierwszej wojny światowej. Po nawróceniu na katolicyzm napisał: „Często pytałem biednego starego siebie, z jak wielu rzeczy byłbym gotów zrezygnować, aby stać się katolikiem. I odpowiedź zawsze była taka sama – z wszystkiego, o co zostałbym poproszony. Jak mogłoby być inaczej?”. Miał rację.

Maryjo, Matko Boża, Twój Syn również prosi mnie o wszystko. Pomóż mi zawsze mieć w sercu i na ustach twoje słowa: „Niech mi się stanie według słowa Twego”.

Każda rozmowa, a nawet próba rozmowy z Bogiem to modlitwa... *iPray* jest propozycją, która może pomóc w (od)budowaniu tej wyjątkowej relacji. Autor, bazując na swoim wieloletnim doświadczeniu w pracy z młodzieżą, zaproponował następującą formułę: najpierw fragment Ewangelii na każdy dzień roku liturgicznego, a następnie krótki komentarz. Słowa Jezusa są niezmiennie aktualne i mądre, pomagają lepiej żyć. Można je odnieść m.in. do budowania relacji, akceptowania siebie takim, jakim się jest, dokonywania codziennych wyborów czy podejmowania trudnych decyzji.

GEORGE BORONAT – ksiądz katolicki z Prałatury Opus Dei, doktor teologii. Świecenia kapłańskie przyjął w 2008 roku, posługuje w archidiecezji Southwark w Londynie. W codziennej pracy angażuje się przede wszystkim w duszpasterstwo młodych ludzi.

ISBN 978-83-7906-819-7



9 7883 7906 8197